

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPODARZ« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkich rabatów upadać. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Podwyższenie Krzyża św.
Jutro: Nikodema.
Pojutrze: Ludmiły.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. 5 33 zach 6 17
Jutro: » 5 35 » 6 15
Pojutrze: » 5 36 » 6 13

Do naszych Czytelników.

Trzeci kwartał roku bieżącego dobiega końca i czas zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na czwarty i ostatni kwartał. Rozpocznie się z nim tak zwane zimowe półrocze, w którym czas wolny oraz długie wieczory najlepiej zużyć można na czytanie dobrych książek i gazet polskich.

Jakkolwiek czasy są dziś takie, że bez gazety trudno się obyć tak latem jak i zimą, to jednak, zwłaszcza pomiędzy polskim ludem rolniczym wielu jest takich, którzy przez półrocze letnie, tj. od kwietnia do października gazety nie mają. Czynną przez to krzywdę i Gazecie, która ma straty i sobie, boć żeby dobrze wszystko w Gazecie można zrozumieć i śledzić bieg wypadków w polityce, trzeba przez cały okrągły rok mieć Gazetę w domu. Mamy nadzieję, że z czasem i pomiędzy polskim ludem na Warmii ta potrzeba stałego trzymania Gazety w domu się ustali, ku pożytkowi czytających, całego społeczeństwa i wydawnictwa Gazety.

Dopóki to jednakże nie nastąpi, przynajmniej w zimowym półroczu w żadnym domu polsko-katolickim na Warmii nie powinno braknąć gazety polskiej. Ona bowiem poucza, krzepi, zachęca do obrony wiary i narodowości naszej. Bez gazety sprawy nasze katolickie i polskie na daleko większe narazone byłyby straty i szkody, jak obecnie. O tem wiedzą najlepiej nasi wrogowie hakatyści i w pierwszym rządzie usiłują zniszczyć i ubić redaktorów i gazety polskie. Świeżo na zjeździe hakatystów w Katowicach uchwalili rezolucją, domagającą się od rządu, aby zakazał wydawania gazet polskich. Świętym więc obowiązkiem każdego Polaka-katolika jest przez zapisywanie i zjednywanie nowych czytelników popierać polskie gazety, a przez to bronić swej wiary i narodowości.

Czytelników i Przyjaciół naszego pisma prosimy więc przy zbliżającym się nowym kwartale nie tylko o zapisanie pisma dla siebie, lecz i o pozyskanie nam o ile możności jak największej liczby nowych czytelników. »Gazeta Olsztyńska« wychodzi tu w warunkach bardzo trudnych, więc szczególniejszego potrzebuje poparcia. Wszyscy też polscy Warmiacy w pierwszym rządzie zapisać i czytać powinni swoją »Gazetę Olsztyńską«, bo ona dla ludu polskiego założona i praw ludu polskiego na Warmii od przeszło 23 lat broni. Komu na to stać, a komu »Gazeta Olsztyńska« za mała, niech sobie następnie zamówi i inne pismo polskie, lecz w pierwszym rządzie obowiązkiem polskich Warmiaków jest abonować swą »Gazetę Olsztyńską«. Tylko wtedy zaś przyjdzie może Gazeta do wielkiej liczby czytelników, skoro dotychczasowi czytelnicy w kołach swych znajomych, sąsiadów i przyjacieli rzucą słowo zachęty do zapisania Gazety. Teraz czas i pora do tego najstosowniejsza. Niech się tedy każdy zaraz do jednanie nam czytelników zabierze a zapewne praca ta nie pozostanie bez skutku. Numerów do rozdania przesłaliśmy bezpłatnie każdemu, kto się po takowe do nas zgłosi.

W przyszłym kwartale rozpoczniemy w gazecie druk dłuższej powieści, która będzie jeszcze ciekawsza, jak codopiero ukończona. — W »Gościu niedzielnym« zaś rozpoczniemy druk ciekawych i pouczających rozpraw pod tytułem »Prawdziwy Kościół Chrystusowy, Rozmowy wśród podróży«. Rozprawy te podawane w formie pogadarek pouczają zarazem o nauce Kościoła, odpierając zarazem zaczepki innowierców i niedowiarków. Należałoby wszystkim numer »Gościa« odkładać, a zwłaszcza te z wyżej wspomnianymi rozprawami, ponieważ posiadają wartość trwałą i mogą być używane także innowiercom i katolikom chwiejnych przekonań. Oprócz tego drukować będziemy w »Gościu« nadal ewangelię, naukę, powieści historyczne i dowcipy jak dotąd, a w Gazecie zamieszczać będziemy regularnie sprzedaż drzewa, licytacje, ceny targowe i targi na bydło tak, aby czytając »Gazetę Olsztyńską« rodacy obyć się mogli zupełnie bez gazet niemieckich. Prosimy tedy o gorliwe jednanie nam jak największej liczby czytelników.

Od 15 do 25-go września przyjmować będą listowi pieniądze na Gazetę. Należy przeto mieć pieniądze przygotowane i takowe listowemu wręczyć, który z ich odbioru pokwituje. Jest to najpewniejszy i najprostszy sposób zapisywania Gazety.

Dla dogodności zamieszczamy dziś także kwit do zapisania Gazety, który należy wypełnić i z pieniędzmi listowemu lub na pocztę oddać.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje kwartalnie na wszystkich pocztach 1 markę, a z odnośnikiem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiarusy! Zapisujecie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne pismo polsko-katolickie na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Przyszłoroczne manewry wojsk niemieckich, mają się odbyć pod Poznaniem. Podczas manewrów zamieszka cesarz w nowo wybudowanym zamku poznańskim. Przy tej sposobności odbędzie się uroczystość poświęcenia rezydencji królewskiej.

— Pięknego posła do parlamentu ma okręg Eisenach. Pan ten nazwiskiem Schak poszukiwał pod przybranym nazwiskiem Triole panny do towarzystwa niby dla swej żony. Tymczasem się pokazało, że tu chodziło o to, ażeby z tej panny zrobić narzędzie swych chuci cielesnych. Sprawa się tymczasem nie powiodła, bo panna odnośna w porozumieniu z matką oddała sprawę kryminalnej policji, która posła, gdy przybył po list przytrzymała na pocztę i kazała mu śledztwo wytoczyć. Pan Schak uniewinnia swoje postępowanie tem, że żona bardzo jest cierpiąca i z jej to porozumieniem starał się p. Schak o pannę, z którąby mógł żyć, jak z żoną, a więc — w dwumaleństwie. Piękna moralność u posła niemieckiego.

— Ze zjazdu hakatystów w Katowicach.

»Wielki dzień« hakatystów odbywał się, jak wiadomo w tych dniach w Katowicach. Zjechali się na niego wszyscy głowacze polakożerczego bractwa i tam, spodziewając się sutej państwowej zapłaty za szczeranie na Polaków, wyrazili swój zachłanny instynkt w następujących sformułowanych żądaniach w t. zw. rezolucjach. Pierwsza rezolucja, dotycząca się zakazu kupowania ziemi przez Polaków brzmi: »Mimo dotychczasowych środków prawnych celem ochrony ziemi niemieckiej na wschodzie przeciw naporowi polskiemu, zdołali Polacy także bez budowania nowych domów mieszkalnych wielkie obszary ziemi, szczególnie przez rozparcelowanych ich między chłopów okolicznych (!) celów i przez to w znacznej mierze utrudnili działalność komisji kolonizacyjnej. Naczelny wydział Tow. dla kresów wschodnich widzi w tem wielkie niebezpieczeństwo i żąda dla tego przedłożenia w sejmie projektu ustawy, według której wszelka parcelacja ziemi podlegać ma kontroli i aprobacie — władz państwowych«. Druga natomiast godzi w prasę polską, tj. — aby nam Polakom zakazano czytać gazet polskich: »Wydział wzywa Zarząd Główny, aby poczynił kroki u kanclerza, celem bezzwłocznego wydania zarządzeń prawnych przeciw zdradzieckiej wprost propagandzie prasy polskiej, która nie tylko szkodzi interesom państwa, ale także zakłóca spokój wśród ludności na kresach wschodnich.« Oczywiście, że nie obyło się na tym zjeździe i bez innych nawoływań przeciw Polakom.

— Rosya. Dwór carski zaciekała w ostatnim czasie niezmiernie pewna tajemnicza osobistość. Jest nią pewien mnich Teofil, który wywiera na cara bardzo wielki wpływ. Bez ceremonii, wchodzi i wychodzi w pałacu carskim, a dwór jest przekonany że car podlega zupełnie jego wpływowi. Mówią, że skrajna prawica czyli zacofańcy rosyjscy wybrali sobie tego mnicha, ażeby ujarzmić cara. Mnich Teofil ma przedewszystkiem obalić Stołypina, który podobno stracił już zupełnie łaski cara.

— Francya. W mieście Reims przyaresztowany został 19 letni mechanik francuzki Trossier, który w śledztwie zeznał, że był szpiegiem niemieckim, że się stykał w Strasburgu, Metz i Luksemburgu z dwoma Niemcami Schwarzem i Schulzem i że im sprzedał ważne francuskie dokumenty, za które otrzymał 1800 franków wynagrodzenia.

— Austrya. Tegoroczne rewie austriackiej armii odbywają się na Morawach w okolicy Wielkiego Mesericzu. W rewiach uczestniczy cesarz austriacki następca tronu i inne arcyksiężęta, a również cesarz Wilhelm pospieszył na rewie. Jak gazety niemieckie donoszą, cesarz Wilhelma wita ludność zapałnie i wydaje okrzyki w niemieckim i czeskim języku. W W. Mesericzu miał powitać cesarza niemieckiego burmistrz Czermak, który atoli chciał przemówić do cesarza po czesku. Prasa niemiecka pisze, iż cesarz Wilhelm zakazał cze-

skiego powitania. — Cesarz Wilhelm jest jakoś częstym gościem dworu austriackiego.

— **Portugalia.** Król portugalski wybiera się w listopadzie z wizytą do króla angielskiego, który jest krewnym jego. Król angielski pragnie go przyjąć z wielką okazałością na znak wielkiego przywiązania, jakie on wraz z całą Anglią żywi dla państwa portugalskiego. Odbywać się będą na cześć młodego króla uczty, przedstawienia w teatrze, uroczyste przyjęcia ze strony burmistrza londyńskiego itd. Mówiąc też, że król angielski zamierza królewskiego swego krewniaka zaręczyć z swoją wnuczką, księżniczką Aleksandrą Fife.

— **Ameryka.** Dwie chorągwie amerykańskie powiewają na biegunie północnym! Słynny podróżnik Peary wysłał z podróży powrotnej wprost telegram do Agencji Havasy, iż zatknął gwiazdzisty sztandar Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na biegunie północnym. Biegun północny odkryli zatem dr. Cook i Peary, każdy dotarł do celu upragnionego inną drogą. Obaj są zaciętymi przeciwnikami i stoją na czele dwóch rywalizujących z sobą klubów arktycznych. Dla tego sądzą też ogólnie, że spór pomiędzy nimi o pierwszeństwo odkrycia bieguna jest nieunikniony.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Cwiczenia duchowne nauczycieli odbywać się będą w Stoczku (Springborn) nie w ostatnim tygodniu miesiąca września, lecz od 5 do 9 października. Początek we wtorek 5 o 8 wiecz. a zakończą się w sobotę. Zgłoszenia przyjmuje do 27 września dyrektor zakładu ks. Bönigk.

Limburg. W niedzielę 5 b. m. został nowo wybudowany kościół przy klasztorze Franciszkanów przez biskupa limburskiego, ks. Willi poświęcony.

Afryka. Klasztor misyjny Marianhill w Natalu, założony przed 29 laty przez zmarłego niedawno O. Franciszka Pfannera został dekretem św. Kongregacji rzymskiej zakonników z dnia 2 lutego 1909 od reformowanych Cystersów (Trapistów) odłączony i uznany jako samodzielny klasztor misyjny. Mnisi marianhillscy nazywają się teraz »misyjonarzami zakonnymi z Mariannahill«.

Pożytek zazywania tabaki.

»Gadajcie wy sobie co chcecie, a ja wam powiadam, zazywanie tabaki daleko jest pożyteczniejszym od palenia tytoniu!«

Tak powiedział stary konsyliarz, pakując w tabakierkę, poczem ujął palcami potężny ładunek tabaki, wpuścił go w nos ile się tylko zmieściło, a resztę — większą daleko połowę — upuścił na ziemię. Miał on już taki zwyczaj jak ksiądz Paweł, że gdzie siedział, tam po nim funtami zbierać było można tabakę, chociaż mu to Wojciech ganił który dla oszczędności, przy zazywaniu tabakierkę trzymał pod nosem, aby wszystko padło w tabakierkę napowrót, co w nos się nie zmieściło.

Naturalnie że i ten zwyczaj znalazł przeciwników, którzy powiadali, że to obrzydliwą jest rzeczą, gdy tabaka z nosa znowu w tabakierkę wpada; mianowicie, Hilary jest zupełnie temu przeciwny; z drugiej strony znowu nie chce on zabrudzać podłogi tabaką, dla tego gdy zazywa tabakę wysuwa język naprzód, tak że spadająca tabaka nie padła na podłogę, jeno na język. Takim porządkiem nie był konsyliarz, jeno wprost sywał na ziemię. Zazywszy tedy tabaki, tak mówił dalej:

— Czemże wy chcecie usprawiedliwić palenie tytoniu? Może tem, że przeszkadza trawieniu, że głód zagłusza? A czemże jest uczucie głodu? To jest owe główne koło, które całą maszynę naszego ciała utrzymuje w biegu. Jak nie będziecie mieli głodu, to czemże zemlecie w waszym młynie to zboże, które dla utrzymania życia nasypujecie?

»Zupełnie co innego niuch dobrej tabaczki! Woń jej rozpędza mgłę, która mózg znużony otacza, rozpogadza i rozjaśnia my-

— **Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.**

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży“.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 13-go września 1909.

— **Odrzucona rewizya.** Robotnik Franciszek Poetsch ztąd skazany został swego czasu przez sąd ziemiański za lekkomyślne spowodowanie śmierci na 6 miesięcy więzienia. Przez jego zawinienie zasypanych zostało w Ostrudzie na śmierć dwóch robotników. Założoną przeciw wyrokowi rewizyą sąd Rzeszy w Lipsku jako nieuzasadnioną odrzucił.

— **Przeprowadzka październikowa w Olsztynie** będzie prawdopodobnie bardzo ożywioną. Spedytorzy tutejsi bowiem zadanego roku nie otrzymali tyle zamówień do przeprowadzki co w roku bieżącym. Także przyrost mieszkańców z dalszych stron będzie bardzo znaczny.

— **Zwracamy uwagę na rozporządzenie policyjne z dnia 6 lutego 1907** wedle którego psów nie wolno zabierać na targi, do restauracji, hotelów i do składów rzeźniczych. Niektórzy sączą, iż skoro trzyma się psa na linie wolno go wszędzie wprowadzać. Twierdzenie takie jest mylne, więc należy się do rozporządzenia zastosować, aby nie płacić niepotrzebnych kar.

— **Kierowanie ogierów odbędzie się:** W czwartek, 16 bm. przed południem o 9. w Wartemborku przy dworcu, o godzinie 10. w Kronowie, o wpół do 11. w Lamkowie. — W poniedziałek, 20 bm. o 9. w Gietkowie, o 10. w Jonkowie, o 11. w No-

śli, że dojrzeć mogą aż do dna samego — a potem inna korzyść, jaką przynosi zazywanie tabaki w życiu, o tem opowiem wam ciekawy przykład z własnego doświadczenia.

»Znużony całodzienną pracą, położyłem się do łóżka, i sądząc, że już na dziś koniec roboty, wyciągnąłem się wygodnie i smacznie zacząłem za ypać. Wtem ktoś zaczął dzwonić do drzwi jak gdyby na ogień, tak że służący, który jeszcze nie spał, natychmiast pobiegł do drzwi, a ja równemi nogami wyskoczyłem z łóżka. Nie długo trwało, a do izby wpadł z jękiem młody parobczak z twarzą całą krwią zalaną. Siedział on z towarzyszem w karczmie do późnego wieczora, a idąc z nim razem do domu, wszczął kłótnię. Od słowa przyszło do bijatyki, a rozjadawiony przeciwnik powalił go na ziemię; że jednakże leżący na ziemi parobczak trzymał go silnie za rękę, więc przeciwnik dopomagał sobie zębami i nos mu ugryzł przy samej twarzy.

Teraz dopiero ochłonął ze swej złości, gdy poznał, co się stało i uciekł, a skaleczony parobczak przybiegł do mnie i prosił abym mu nos jego przyszył.

»To naturalnie nie było trudną rzeczą, tylko jeden był sęk — nie było nosa, bo pozostał na polu bitwy, a tamdotąd było pół godziny drogi za miastem, noc była ciemna, deszcz lał jak z cebra, a błoto było pod kostki. Gdzie więc szukać nosa i jak go znaleźć?«

Tymczasem parobczak tak prosił i błagał, że chociaż bez widoku odnalezienia nosa wybraliśmy się w drogę, to jest: ja, parobczak i mój służący, z latarką w rękę. Nareszcie stanęliśmy na miejscu, które parobczak nam na pewno wskazał jako pole bitwy, ale jak przewidywałem, tak też było:

wym Kokendorfie, po południu o 1 w Wołowni. — W czwartek, 23 bm. po południu o 4. w Zazdrości. — We wtorek, 28go bm. przed poł. o 11. w Szafaldzie. W poniedziałek, 4 października przed poł. o 11. w Patrykach.

— W sprawie podatków od zapalek ogłaszają odnośne władze, iż podatkowi podlegają nie tylko zwyczajne zapalki, ale wszelkie tym podobne wyroby, a także zapalki bengalskie i wyroby parafinowane. Tym sposobem zapobiedz chce rząd wszelkim obejściom podatku. Nadto musi każde pudełko nosić napis z podaniem nazwiska fabrykanta i miejsca jego zamieszkania. Celem ułatwienia rewizji ma kanclerz rzeszy prawo ponumerowania fabryk zapalek i wyrobów zapalnych. Dotychczasowe opakowania zużyć można do końca roku 1910.

— **Podrobione stomarkówki** pojawiły się w ostatnim czasie dość często w obiegu. Policya berlińska przypuszcza, że istnieje jakaś banda falszyfikaty banknotów w Berlinie, która atoli falszyfikaty puszcza w obiegu tylko na prowincyi. Falszyfikaty są tak dokładnie sporządzone, że dopiero po dłuższym badaniu można je rozpoznać od prawdziwych banknotów. Zaleca się zatem ostrożność przy odbieraniu papierowych pieniędzy.

— W obecnej porze przypominamy właścicielom domów, by oświetlali należycie sienie i schody swych domów. Gdyby ktoś z fałszywej oszczędności tego zaniedbał a stałby się jaki nieszczęśliwy wypadek, wtemczas gospodarz byłby zmuszony do płacenia kosztów leczenia, odszkodowania lub utrzymania tego, którego spotkało nieszczęście. Poza tem, kto nieoświetla sieni i schodów narazą się także na kary policyjne. Lepiej więc unikać takich nieprzyjemności.

— **Gołębie listowe dla celów wojennych** coraz więcej używane będą w armii niemieckiej. Srodek ten wojenny popierał szczególnie były minister wojny generał Einem. W roku 1908 i 1909 żądało ministerjum wojenne po 120 000 mrk. na gołębie listowe.

— **Skargi na suszę.** Z różnych miejscowości Księstwa i Prus dochodzą wiadomości, że zbyt długo trwająca susza daje się dotkliwie we znaki rolnikom, którzy zmuszeni są przez to wstrzymać się z zasiewami. Z okopowych zupełnie stanęły

świeciliśmy naszą latarką w lewo i w prawo, szukaliśmy, gdzie, tylko było można; ale nosa nie znaleźliśmy, bo deszcz niezawodnie go dawno w błocie zagrzebał.

Staliśmy bezradni; ja już chciałem biednemu chłopakowi dać tę radę, aby się nazajutrz zgłosił do pana burmistrza, który od regencji często odbiera nosy i z pewnością kilka nosów będzie miał w zapasie gdy mechanicznie sięgnąłem do kieszeni i zazyłem tabaki, przyczem jak zwykle większą połowę upuściłem na ziemię. W tem usłyszeliśmy kilkakrotne głośnie kichnięcia.

— Na zdrowie panu konsyliarzowi! — zawołał służący. To rzadki przypadek aby pan konsyliarz po tabace kichnął.

— Ja nie kichnąłem — odpowiedziałem zdziwiony.

— Ja też nie — odrzekł służący; — ten też nie mógł kichnąć, bo nie ma nosa. A kto wie? — zawołał przyświecając latarką przy ziemi — co tu skacze?

— Apsil! — zabrzmiało znowu.

— Wszakże mówiłem! — wołał służący, podczas gdy leżący na ziemi nos powtarzał: — Apsil! Apsil! i za każdą razą, podskakiwał jak zaba.

— Wszakże mówiłem, że to ten nos! Jak pan konsyliarz wysypał tabakę na ziemię, dostało się i temu nosowi cokolwiek, i polechtany zdradził się kichnięciem.

I tak też istotnie było. Przy każdym kichnięciu nos podskakiwał, więc musieliśmy formalne polowanie zrobić, aby go chwycić. Zaraz też na miejscu nos przyszyłem i operacya szczęśliwie się udała, tylko miałem biedę, aby nos uspokoić, żeby mi kichaniem nie przeszkadzał przy szyciu.

— I niech kto powie, że zazywanie nie jest pożyteczne!

(KONIEC.)

buraki cukrowe, liście ich przyzółkły i opadają. Gospodarzo wyczekują deszczu jak zbawienia.

— Zasadniczy wyrok w sprawie tablic u wozów wydał najwyższy sąd pruski »Kamergerycht«. Według przepisu policyjnego mają tablice z nazwiskiem właściciela wozu napisem miejsca zamieszkania umieszczone być przy wozie. Niektórzy właściciele zamiast umieszczać tablice przy wozach, przymocowują je do półszorków. To sprzeciwia się rzekomo przepisowi policyjnemu i kilku właścicieli wozów pociągnięto za to do kary. Tymczasem tak sąd ławniczy jak i izba karna wydała wyrok uwalniający, wychodząc z założenia, że przymocowanie tablicy u koni wystarczy, gdyż konie należą do zaprzęgu. Wyrok uwalniający zaczęła jednak prokuratura, wywodząc, że konie nie należą do zaprzęgu, tablice muszą zatem umieszczone być przy wozie. Sprawa oparła się o »Kamergerycht«, który zniósł wyroki obu poprzednich instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia izbie karnej. »Kamergerycht« stanął na tem samem stanowisku co prokuratura, twierdząc, że pod mianem zaprzęgu rozumie się wóz, a nie konie, a zatem tablice umieszczone być powinny przy wozie, a nie przy koniu.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Likuzy.** Nowootwartą oberżę z salą i ogrodem »Seestern« sprzedał dotychczasowy właściciel p. Siebert przykrawcowi wojskowemu p. Nether z Olsztyna za 43 tysiące marek.

* **Wartembork.** W Bartóltach zabito psa z oznakami wścieklizny. Z powodu tego nakazano trzymiesięczne więzanie psów w Lesznie majątku i leśnictwie, Kierszlinach, Kuchornie, Jedzparku, Britach, Południowie, Szoerflisie, Kronowie, Ramsowie, Dobregu, Kramarowie, Tiumianach, Kierszbuniu, Matych i Dużych Bartóltach, Pirku, Kluczniku, Grabowie, Nerwiku, Wałach, Podlasach i Nowym Marcinkowie.

* **Kurki.** W Gimmenderfie wybuchł w środę po południu wskutek nieostrożnego się obchodzenia dzieci z zapalkami olbrzymi pożar, którego pastwą stało się 14 budynków, wtem 5 mieszkalnych. W płomieniach zginął cały żywy i martwy inwentarz, oraz cały dotychczasowy sprzęt. Przeszło 30 osób jest bez mienia i bez dachu nad głową. Szkoda jest olbrzymia, gdyż tylko niektórzy pogorzelnicy nisko byli ubezpieczeni.

* **Biskupieb.** Przed tutejszym sądem okręgowym sprzedawane będą dnia 10 listopada przed południem o 10 posiadłości właścicieli cegielni Karola Hipplera i Antoniego Wontory w Najdymowie, zapisane w księdze gruntowej tom 5, karty nr. 126.

* **Szczytno.** Pewnego czeladnika młynarskiego napadło w piątek dwóch nieznanych rabusiów w drodze ze Szczytna do Lipowca. Zbliżył się do niego jakiś człowiek i wziął mu kufer, aby mu ulżyć. Czładnik dał mu chętnie ciężki kufer do niesienia. W lesie wypadł jakiś człowiek z krzaków i pochwycił czeladnika za gardło. Towarzysz, który niósł kufer, obalił na ziemię czeladnika. Rabusie zabrali biedakowi 80 marek i buty.

* **Zadzobork.** Ostatni targ na bydło i konie był lichy obestany. Handlarzy było wiele i dla tego targ szybko uprzątnięto. Za dobre krowy płacono 250 marek, za średnie 100 do 200 marek. Małe mazurskie krowy przyniosły 100—150 marek. Za tłuste świnie płacono 52—55 marek od centnara żywej wagi. Na targ koński spędzono przeważnie konie robocze, za które płacono 300—500 marek.

* **Nibork.** W nocy na środę spalili dom posiadziela Barau na wybudowaniu pod Niborkiem. — W Małym Grabowie wybuchł ogień u gospodarza Czechlewskiego. Spaliła się stodoła i dwie stajnie — Gdy w poniedziałek po południu gospodarz Dembowski z Fichtenwald(?) przechadzał się po lesie, zobaczył człowieka wiszącego na drzewie. Zawołał ludzi, którzy odcięli wisielca zupełnie nagiego. Ubranie i kosa leżały pod drzewem, na którym wisiał. W

kieszoni trupa znaleziono kartę kwitową z nazwiskiem Cilenski, pieniędzy żadnych nie znaleziono. Czy zachodzi samobójstwo, czy morderstwo, dotychczas nie stwierdzono.

* **Jańsbork.** Wielki ogień powstał w nocy na niedzielę w miejscowości Breunen(?). Pożar wybuchł w stodole gospodyni i wdowy Ludwiki Joswig. Stodoła spaliła się do szczętu. Ogień przeniósł się na sąsiednie budynki, zgorzały także 3 masywne stajnie. Spaliły się nagromadzone zapasy żniwne, maszyny gospodarcze, tak, iż szkody wynoszą 10—15 tysięcy marek. Ogień podłożono, a podpalacza dotychczas nie wykryto.

* **Szymanki.** Nieszczęście wydarzyło się w rodzinie stelmacha Krokowskiego. Dwóch synów jego w wieku 7 i 10 lat pasło bydło. Starszy chłopiec spał, podczas gdy młodszy przymocował bat do ogona krowy, o drugi koniec bata uwiązał naokół szyi. Niespokojna krowa zaczęła biedz szybko po łące. Chłopiec upadł i udusił się zanim brat się obudził i przybył z pomocą.

* **W Królewcu** odkryto oszustwa przy sprzedaży wyranżerowanych koni we wschodnio pruskim batalionie trenów. Wachmistrz Schmiedecke od kilku lat sprzedawał konie w ten sposób, że tylko mała część uzyskanej kwoty wpływała do kasy państwowej, a reszta do jego własnej kieszeni. Wytoczono proces, który toczył się oczywiście w najgłębszej tajemnicy. Wachmistrza skazano na rok i miesiąc więzienia a dwóch współwinowajców na 2 lata odnośnie 5 miesięcy więzienia. Oprócz tego Schmiedecke skazany został na degradację.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Z Lubawskiego.** W Prątnicy powstał w zagrodzie posiadziela Meggera pożar, który zniszczył stodołę i stajnię doszczętnie. Spłonęły też zbiory żniw oraz sporo inwentarza martwego. Bydło zdolano uratować.

* **Szwarcenowo.** Pewien robotnik z Kostrzyna zatrudniony był zrywaniem owocu z drzew nad szosą. Pewien rzeźnik nadjechałszy z nienacka, zawadził wozem o drabinę. Robotnik ów spadł wskutek tego tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie czaszkę i śmierć nastąpiła natychmiast.

* **Grudziądz.** Przel sądami wojskowymi w Grudziądzu, Berlinie i Koblency toczyć się będzie w najbliższych dniach kilka procesów w sprawie pożycia małżeńskiego obecnej hrabiny Stefanii Pfeil. Jest ona najstarsza córka berlińskiego radcy budowlanego Heima a była żoną hrabiego Hansa Pfeila, który jest obecnie kapitanem w 129 pułku piechoty w Grudziądzu. Małżeństwo hrabiny Pfeil rozłączonem zostało po długoletnim procesie w r. 1907. Przyczyny tego rozvodu są właśnie przedmiotem wymienionych na wstępie procesów. Oskarżonymi są kapitan hr. Pfeil o krzywoprzysięstwo i namowę do krzywoprzysięstwa, dalej były szwagier hrabiny Pfeil, rotmistrz hr. Gersdorf o obrażę, wreszcie generałmajor Brüsewitz, komendant placu ćwiczeń wojskowych w Elsenborn pod Akwizgranem, o obrażę rodziców hrabiny Pfeil. Jeszcze przed rozpoczęciem procesów nabrała cała sprawa ogromnej sensacji przez usiłowane samobójstwo kapitana Hr. Pfeila z Grudziądza. Odwieziono go do lazaretu wojskowego w Poznaniu w celu zbadania jego stanu umysłowego, ponieważ absolutnie przypuszczać nie można, aby arystokrata pruski i kapitan najpierwszej w świecie armii, mógł w normalnym stanie umysłowym dopuścić się ohydnej zbrodni krzywoprzysięstwa. Proces powyższy, odstaniający znowu objawy zgnilizny w kołach arystokracji niemieckiej, wywołuje ogromne zaciekawienie.

* **Sztum.** Robotnik Buchholz z Nowejwsi zalał sobie 10 czerwca czuprynę z okazji wyierki wojskowej. W drodze i powrotem do domu dostał napadu szału i począł rzucać się z nożem na szosie na każdego kto mu pod rękę się dostał. Kilku osobom porożcinał na szczęście tylko surduty, gospodarz Kozłowski z Nygotu otrzy-

mał jednak niebezpieczne pchnięcie w ramię. Sąd skazał B. na rok więzienia.

* **Tezew.** Nieludzkiego wprost postępuku dopuścił się tu właściciel turmanek Sackersdorf. Zagłodził bowiem na śmierć swoje dwa konie. Ludziom podpadło, że od dwóch tygodni stajni nie otwierał. W końcu zgłosiła się policja, i stajnię otworzwszy, znalazła konie bez życia i wychudłe jak szkielet.

* **Lębork.** Szczególny apetyt okazała krowa pewnego gospodarza w Bismarce, oto zżarła żmiję, ale nie mogąc jej widocznie strawić, poczęła chorować. Dano jej lekarstwo na rozwolnienie, które okazało się bardzo skuteczne. Zmija odeszła i wyglądała jak nienaruszona. Krowa przychodzi do siebie. Polknięcie żmiji nie zaszkodziło jej zatem.

* **Wrzeszcz.** Budowa kościoła Serca Jezusowego postępuje tak szybko, że z nastaniem jesieni będzie już niezawodnie pod dachem. Wieżę kościoła można już teraz widzieć z Gdanska, Oliwy, Sopotu itd. Jak wiadomo, wysokość wieży ma wynosić 66 metrów.

Rozmaitości.

Nieszczęśliwy wypadek. Z Preszburga donoszą, że porucznik Karol Hofer uległ z dwoma pionierami straszemu wypadkowi. Na polu ćwiczeń z 2 kilometry od miasta kierował próbami materiałów wybuchowych. Jedna z min wpadła do rzeki i płynąc poczęła w kierunku miasta. Zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, porucznik Hofer z pięcioma żołnierzami popłynął za nią łodzią motorową i tuż pod miastem zdołał wydobyc minę na ląd. W tej chwili jednak mina wybuchła i rozerwała na sztuki Hofera i dwóch pionierów. Dotąd zdołano odnaleźć tylko lewą rękę Hofera. Hofer pozostawił młodą wdowę i dziecko.

Przy wszelkich zakupach prostymy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z pocztą Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wykreślić i wraz z pieniędzmi listowemu lub na pocztę oddać, która na nim odbiór pieniędzy pokwituje i kwit zapisującemu Gazetę wróci.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen „Gosć Niedzielny“ und „Gospodarz“ aus Allenstein für das IV. Vierteljahr 1908 und zahle an Abonnement 1 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben

bescheinigt

1908

den

Kaiserl. Post

Robotnicy

z szarwarkiem znajdują od 1 października u moie zatrudnienie Hermann w Szabruku.

Ucznia

w naukę piekarstwa przyjmie zaraz lub później

J. Sowa,

mistrz piekarski w Olsztynie ul. Warszawska 13.

Ucznia

18 lat strego przyjmie natychmiast lub od 1 go września

A. Brosch, mistrz kowalski, Olsztyn, ulica Strzelecka (Jägerstr.) 5a.

W czwartek 16-go, piątek 17-go, sobotę 18 go września będzie mój skład zboża i zmiany mąki z powodu świąt zamknięty!

B. S. hwarz, Wartembork.

Głównicę żytnią

(Mutterkorn) kupuje w każdej ilości i prosi o dostawę Apteka pod Orłem Olsztyn, Rynek.

Dziewczyna

do drukarni, 14—15 lat stara, zgłosić się może natychmiast w eksped. Gazety.

Ucznia

w naukę kupiectwa przyjmie zaraz lub od 1 go października

Adolf Fischer

ul. kolejowa nr. 17.

Tamże zgłosić się może silny chłopak ze wsi jako posługacz.

Stara oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn, ulica Lipszacka 28.

Baczność!

Posiadłość

składająca się z około 6 mórg roli z budynkiem i stodołą jest z powodu przeprowadzki pod korzystnymi warunkami na sprzedaż.

Fr. Neudenburger, stolarz w Ottendorfie powiat olsztyński

Książki do nabożeństwa

Rożance

Szkaplerze

Krzyże ściennie

Kropielniczki

oraz wszelkie inne dewocyony poleca

Księgarnia

„Gazety Olsztyńskiej“.

Olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania

J. LEVY, Rynek 20, obok p. Struwego.

Największy skład garderoby, interes wykonywania na miarę i skład sukna w miejscu.

Moja daleko znana taniość uzasadnia się: tanimi zakupami okolicznościowymi, wielkim obrotem, małymi wydatkami, urządzeniem maszynowym i nieobliczaniu kosztów fasonu. Dla tego oddaję 1 ubranie na miarę z dobrego bukskinu lub kamgaru już od 24., a 1 paletot zimowy z dobrego bukskinu już od 22 m. począwszy.

Proszę zapytać się mych odbiorców a opowiedzą oni każdemu, iż me ubrania nie tylko dobrze siedzą, lecz że porównać je można z ubraniami na miarę, ponieważ wykonane są starannie przez tutejszych krawców. Żaden szewek nie pęka, żaden guzik nie odpada, jak zwykle przy ubraniach sprządzonych w wielkich miastach. O dobroci i trwałości przekona się każdy po pierwszej probie i będzie wtenczas za tanie pieniądze dobrze i elegancko się ubierał.

Szczególną uwagę zwracam na wielki zapas ubrań na jesień co dopiero z lepszych matetyi sporządzonych i zapraszam do kupna.

40 krawców i przykrawacz do dyspozycji.

Od 1 go maja 1907 ściśle stałe ceny.

Mam na składzie i polecam teraz po znacznie niższych cenach:

pumpy, rury do pump, mąkę Thomasa, Kajnit, sprzęty rolnicze, części pługowe jako i wszelkie inne towary żelazne i narzędzia.

J. Mondry, Olsztyn.

Wyrzuca pieniądze za darmo,

kto przy zakupie gotowej garderoby nie uda się najpierw do

Hermann Frankensteina

w ulicy Prostej 15

i nie przekona się o taniości, wielkim wyborze i olbrzymim zapasie jego towarów i ubrań.

Oszczędza pieniądze,

kto swe zakupy tylko w starym składzie w ulicy Prostej 15 uskutecznia.

Kołowce

oraz wszelkie przybory dla kołowników kupuje się najtaniej tylko u mnie. Na życzenie sprzedaję za dogodną miesięczną odpłatą. — Baczność! Meble wyprzedaję teraz po cenach niższych. Bardzo wielki wybór!

A. Kundt w Olsztynie.

Książki do nabożeństwa

poleca we wielkim wyborze księgi „Gaz. Olsztyńskiej“.

Polecam mój skład wozów spacerowych w dobrem wykonaniu

A. Brosch,

mistrz kowalski i fabrykant wozów ul. Strzelecka przy Bürgergarten.

Budynek

murowany z chlewem i sadem we wsi kościelnej Starym Wartemborku położony, stosownie dla rzemieślnika lub kapitalisty zamierzamy 1 października sprzedać. Siostry Klimek.

Swiece

do ofiar poleca bardzo tanio Paweł Figurski skład farb i tapet ulica Górna 1. Telefon 336.

Z powodu nowego urządzenie mego młyna miele teraz

mąkę

w najlepszej jakości. Również wymieniam zboże i dobrą mąkę i osucie. Proszę o łaskawe poparcie. R. Ciecierski, Wartembork.

Posiadłość

składająca się z 2 i pół morgów roli, budynku murowanego pod dachówką, stodoły szopy w dobrym stanie, stół wne dla rzemieślnika jest natychmiast z wolnej ręki na sprzedaż.

August Kellmann

w Skajbotach.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu Kothe'go wody na zęby, będzie miał ból zębów, albo komu z uszczuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym J. Chmurzyński Schweiz & W. Bergstr. 2.

Najtańsze

źródło zakupu modnych tapet, jako też farby, pokosty, karbolin, neum, wagi do oleju, lakiery na trumny i do polityury, pendzle, szablon, kleje, brzozy, świece woskowe, esencja octowa itd. jest u

Pawła Figurskiego ul. Górna 1.

Centryfugi

do mleka poleca najtaniej Moritz Lachmann, skład żelaza, rynek 8.

Kilku woźniców

(kuczerów) przyjmie natychmiast Leo Günther, interes spedycyjny